

Niekoniecznie

O.S.T.R.

-Łysy mnie nauczy może
-Łysy jedzie?
-No właśnie, no i kurwa on jest trenerem, instruktorem i tylko liczę na to, że on swoją dupę będzie uczył, to że mnie nauczy, to moja też się będzie uczyła
-Żeby twojej nie wyhaczył, hahaha
-Kurwa, się nada. A nawet bym się nie łamał jakby wyhaczył, tak się tym przejmuję, że chuj, stary, gdyby ją ktoś wyhaczył to bym w ogóle nie płakał, nie miał problemu z zerwaniem, bo tak to nawet nie wiem jak to zrobić, kurwa. Przecież ja nigdy dupy na stałe nie miałem stary, a teraz jakbym miał powie dzieć lasce "cześć, wypierdalaj" przecież ta by się zapłakała

Nie!
Nie!
Nie!
Nie!
Nie!
Nie!
Nie!
Nie!

Zrobiłem grilla, mam teraz złoto w mordzie
Obok ziomek Alzheimer i notes w nosorożce
Wycieczki do Tajlandii są teraz ponoć droższe
Gdyby nie to, zamiast w wersach bym się spełniał w czworokacie
Mam cię, już to miałeś przed oczyma
Ale znajdź mi najpierw cztery co by chciały wieloryba
Cyk pyralgina, ta, popijam winem
Trochę chore niczym w gościach zamiast w kibel lać na bidet
Nienawidzę, jest taki jeden ziombel
Gdy jest u mnie kleję taśmą na bidecie
Powtarzam mu ciągle "weź już tego nie rób"
W końcu jak będę u niego dwójkę walnę mu do zlewu
Otwieram szyberdach i głośno gwizdę na dziewczynę tak
Że się odwraca no i widzę twarz
Co za prank, zło, haluny
Z tyłu kręcone włosy, odwrócił się Piotr Rubik

Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nie proszę, dziękuję
Nie, dla mnie niekoniecznie
Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nigdy więcej, nigdy więcej
Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nie proszę, dziękuję
Nie, dla mnie niekoniecznie
Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nigdy więcej, nigdy więcej

Miałem kiedyś żółwia i gwoździa w prawym bucie
Gad wyglądał jak naćpany i miał plamy na skorupie
Żelastwu nie dałem rady obcęgami ani dłutem
Buty musiałem wyrzucić, a żółw jebany uciekł
I tak zagaduję laskę z klubu
Nie że podryw, raczej kręcę tylko tak se z nudów
Ona na galowo, szpile, a ja w czapce fubu
Nagle słyszę "możesz skończyć już tą gadkę żulu?"

No to cham trafił na chama ziom
Mówię "ale jesteś płaska" lejąc jej Don Perignon
Ale co? Chciałem powiedzieć "płytką"
Nie myślałem o jej cyckach, ta, freudowska pomyłka
Może żul i cham, ale z gestem, co nie?
Teraz pyta czy mam ochotę przejść się do niej
No to pięknie, pewnie myślisz, że sobie popieprzę
A ja patrząc w oczy mówię do niej "niekoniecznie"

Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nie proszę, dziękuję
Nie, dla mnie niekoniecznie
Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nigdy więcej, nigdy więcej
Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nie proszę, dziękuję
Nie, dla mnie niekoniecznie
Nie chcę, nie chcę, nie chcę, nie chcę
Nigdy więcej, nigdy więcej

Czy pokażesz tego grilla mi?
Nie!
To z Tajlandią na poważnie ty?
Nie!
Czy to twoja dziewczyna jest?
Nie!
A widziałeś jak się wygina fest?
Nie!
Ziomuś pożycz mi ze stówkę
Nie!
Masz do opalenia może lufkę?
Nie!
Odnalazłeś tego żółwia ziom?
Nie!
Chyba ciebie trochę wkurwiam, co?
Nie!